Łódź, 29 | III 1906 r. Rok IX.

№ 72.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 29 marca 1906 roku.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. Św. Eustazego Op.
Piat. Św. Kwiryna M.
Sob. Św. Balbiny P.
Niedz. Św. Teodory M.
Pon. Św. Franciszka.
Wt. Św. Ryszarda B.
Śr. Św. Izydora B. W.

Wschód sł. godz. 5 m. 44
Zachód sł. godz. 6 m. 26
Dług. dnia godz. 12 m. 42

Redakcya w ŁODZI, **ul. Przejazd № 8.** № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Dyety poselskie w Anglii.

—?—

Z chwilą wkroczenia partyi robotniczej do angielskiego parlamentu nabrała znowu aktualności w Anglii kwestya dyet poselskich. Rząd w zasadzie zgodził się już na wypłatę dyet w wysokości 300 ft. szterl. rocznie. Jeśli zaś dotąd nie wniesiono odpowiedniego przedłożenia—to nie z przyczyny, jakoby rząd nie uważał jeszcze sprawy za dojrzałą, lecz dla tego, ponieważ w teraźniejszym budżecie brak środków na pokrycie urastających stąd kosztów w ogólnej sumie około 200,000 ft. szterlingów.

Na razie kwestya dyet ciągle jeszcze jest przedmiotem dyskusyi, przyczem zaznaczyć wypada, jako szczegół charakterystyczny, że starzy whigowie oświadczają się stanowczo przeciwko opłacaniu posłów pieniędzmi z funduszów państwowych. Motywują to zaś częścią przyczynami materyalnemi, częścią zaś, i to przeważnie, obawą, że przyznanie dyet podkopałoby powagę parlamentu. Członkowie izby gmin („the commons“) wywodzi owa argumentacya—są panami w państwie, rzeczą zaś panów jest płacić, a nie dawać się opłacać. Nie uwłacza to nikomu, przeciwnie, każdy szczycić się powinien, jeśli jest sługą państwa, bez względu na szczeble hierarchii—od ministrów, aż do najdrobniejszego urzędnika. Ale izba gmin jest tym panem, który im płaci i jest ostatnią, najwyższą ich instancyą. Jeżeli zaś posłowie, wykonujący tę władzę, pobierają tak samo, jak urzędnicy wynagrodzenie z funduszów państwa, to—rzecz jasna — zdaniem starych whigów, że znaczna część ich władzy i powagi musi pójść na marne.

Tkwi bezsprzecznie dużo przesady w tak wysokiem pojęciu stanowiska izby gmin, jako tej, ku której zwraca się całe zaufanie narodu i która ma pod swą opieką zarówno interesy, jak majątek narodowy. Ale też taka izba może w istocie posiadać zaufanie powszechne i to w tym wyższym stopniu, im mniej nacisku wywiera rząd przy wyborach. Izba posłów jest zwierzchniczką, ale naród jest zwierzchnikiem w wyższym jeszcze stopniu. Jeżeli więc zwolennicy dawnego autoramentu występują tak stanowczo przeciw wynagradzaniu posłów, choćby tak zwykłą remuneracyą, to należy powołać plebiscyt do wyrażenia swej opinii.

Obok tych głosów, stanowczo nieprzychylnych zaprowadzeniu dyet, odzywają się inne—w ich rzędzie także wprost dziwaczne, jak np., aby wprowadzono sposób wypłaty dyet przez same okręgi wyborcze, jak to czyniono ongi z t. zw. „wages“ (zarobkami). Wówczas poseł wszedłby w bezpośrednią od swych wyborców zawisłość, zrywając zupełnie z ideą zwierzchniczej izby. „Wages“ sięgają w praktyce jeszcze czasów Karola II i przez długie czasy były w użyciu, nigdy jednak nie odważono się praktyki tej przeprowadzić ustawowo.

Natomiast przeciwko dyetom podniesiono z pewnych kół jeszcze jeden ważny motyw i obawę: aby do parlamentu nie weszło zbyt wielu polityków zawodowych, skutkiem czego mogłoby się zdarzyć, że niejedną reprezentacyę interesów zagarnęłyby niewłaściwe ręce. Ale jeśli w istocie miałoby być tak kiedyś, replikuje strona przeciwna, to na odwrót możnaby zapytać, czy dziś w parlamencie nie zasiada zbyt wielu takich posłów, dla których polityka jest zamkniętą księgą o siedmiu pieczęciach.

Że parlament angielski w razie zaprowadzenia dyet—wynagrodzenia nietyle za wyświadczone publicznym interesom usługi ile za uszczerbek interesów własnych, — gruntownie zmieni swą fizyognomię, to nie ulega wątpliwości.

ZYGZAKI.

Rzecz dzieje się w masarni łódzkiej.

— Proszę panią o dwa serdelki.

— Służę.

— Ile się należy?

— Dziesięć groszy.

— Proszę panią o trzy serdelki.

— Należy się 16 groszy.

— Wszak serdelek kosztuje 5 groszy.

— My groszy nie wydajemy.

— Ho, ho!... Przepraszam państwa, grosz jest u nas monetą dużą, a my możemy ten grosz przeznaczyć dla biednych, a nie pakować go panu do kieszeni.

Tak się skarży publiczność i ma racyę. U nas w Łodzi rozpowszechnił się zwyczaj, że grosza się nie wydaje, a publiczność milczeniem to przywłaszczanie pokrywa.

Niech no jednak ktoś nie doda grosza takiemu panu, zobaczymy, jaką reprymendę usłyszy.

To też dajemy radę, aby panowie właściciele masarń zaopatrzyli się w drobną zdawkową monetę — grosze, bo na tej samej zasadzie publiczność zupełnie mądrze zrobi, gdy grosza nie będzie dopłacała.

Na dziś wstrzymujemy się od wymienienia tych firm, ale jeśli będą dalej uprawiały tę samą metodę, wypłyną z pewnością na forum publiczne, choćby z tej zasady, aby dowiedzieli się, że nietylko swój grosz, ale i obcy trzeba szanować!

Stosownie do polecenia komisyi wyborczej gubernialnej, pod przewodnictwem p. Bogorodzkiego, magistrat łódzki w ciągu ostatnich trzech dni zajął się energicznie sporządzeniem dodatkowych list prawyborców m. Łodzi, na podstawie dostarczonego przez cztery biura okręgowe wyborcze materyału. Do tej żmudnej pracy powołano prawie wszystkich urzędników magistratu, gdy termin, wyznaczony przez komisyę, zobowiązywał magistrat do przedstawienia sporządzonej kompletnie listy prawyborców na dzisiaj rano.

Polecenie komisyi gubernialnej zostało spełnione, gdyż powołani urzędnicy magistratu ukończyli powierzoną im pracę dziś, o godzinie 12 ej w nocy.

Na podstawie sporządzonych list dodatkowych ogólna liczba prawyborców w Łodzi, mających prawo na podstawie różnych cenzusów wyborczych udziału, do Dumy państwowej wynosi 41,049.

Według cyrkułów liczba ta rozdziela się w sposób następujący: w pierwszym okręgu wyborczym liczba prawyborców wynosi 5480; w drugim okręgu wyborczym wynosi 11,992; w trzecim okręgu wyborczym wynosi 12 116; w czwartym okręgu wyborczym wynosi 11,461.

Wobec tego, że według pierwotnego projektu Bułygina, o czem w swoim czasie donosiliśmy, lista zasadnicza prawyborców liczyła 2,758 osób, przeto uzupełniając cyfrę tę przez wykaz list dodatkowych, przekonywamy się, że wogóle w całej Łodzi, w myśl wydanego ostatnio prawa o wyborach do Dumy państwowej znajduje się 43,834 prawyborców.

*

Dzisiaj w południe na rogach ulic naszego miasta rozlepione zostały przez magistrat ogłoszenia treści następującej:

„P. gubernator piotrkowski podaje do powszechnej wiadomości, że wybory do Dumy państwowej, na mocy art. 31 i 33 Ukazu Najwyższego z dnia 18 (st. st.) października 1905 roku i artykułu 9 działu V Ukazu Najwyższego z dnia 11 (st. st.) grudnia r. z., zostały wyznaczone w gubernii piotrkowskiej w terminach następujących:

W dniu 11 kwietnia

a) przedwstępny zjazd powiatowych właścicieli ziemskich;

b) specyalne zebrania gminne;

c) wybory pełnomocników ze strony robotników gubernii piotrkowskiej.

W dniu 20 kwietnia.

Zjazd pełnomocników ze strony robotników Łodzi i Piotrkowa.

W dniu 21 kwietnia.

Zjazdy pełnomocników gminnych.

W dniu 24 kwietnia.

a) zjazdy powiatowych właścicieli ziemskich; b) zjazd wyborców miejskich; c) wyborców m. Łodzi.

*

Dziś w południe przybyła do Łodzi komisya gubernialna wyborcza z Piotrkowa pod przewodnictwem p. Bogorodzkiego, w celu przyjęcia list wyborczych dodatkowych od magistratu i załatwienia wszelkich reklamacyj.

KALENDARZYK TERMINOWY.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Dziś benefis p. Stefanii Gromnickiej „Zmartwychwstanie pieśni,” sztuka z konkursu dramatycznego Tow. teatralnego. Początek o godzinie 8 wieczorem.

WIECZÓR MUZYCZNY. Dziś wieczór Towarz. muzycznego w lokalu własnym. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie Towarzystwa przeciwżebraczego (Dzielna 52), o godz. 7 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Narady. Wczoraj wieczorem odbywali narady właściciele przędzalni wełny i bawełny w sprawie unormowania cen za wyroby oraz płacy zarobkowej robotników.

Odbyły się również narady członków sekcyi farbiarskiej, w celu zastanowienia się nad teraźniejszem położeniem oraz obmyślenia środków, dążących do wzmocnienia produkcyi.

Narady wczorajsze na obu zebraniach nie dały pozytywnych wyników. Postanowiono odbyć jeszcze kilka posiedzeń.

Praca w fabrykach. W zakładach fabrycznych Heinzla i Kunitzera w Widzewie pracują wszyscy robotnicy. Chociaż początkowo robotnicy zamierzali zawiesić pracę, nie mogąc doczekać się odpowiedzi od akcyonaryuszów, lecz nadeszła w nocy depesza od dyrektora Lukenbacha, która uspokoiła ich. Na podstawie bowiem depeszy p. Lukenbacha, zostało rozlepione ogłoszenie, zawierające treść telegraficznego zawiadomienia. Brzmi ono, jak następuje:

«Oznajmiam robotnikom, że zarząd skłania się udzielić pewnych podwyżek płacy zarobkowej w różnych działach robót, jednak sprawa ta ma być zdecydowaną na posiedzeniu zarządu w Berlinie w nadchodzący poniedziałek, t. j. d. 2 kwietnia r. b. Sam dołożę wszelkich starań. Jutro rano przybędę do Berlina i tam pozostanę, ażeby być obecnym na posiedzeniu zarządu.

(Podp.) Lukenbach».

Depesza wysłana została z zagranicy do Łodzi dzisiejszej nocy. Na skutek takiego uspakajającego ogłoszenia robotnicy fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzewie postanowili pracować dalej, czekając powrotu p. Lukenbacha w przyszłym tygodniu.

— Dzisiaj w obrębie 3 cyrkułu policyjnego nie pracuje w 4 fabrykach 431 robotników; w obrębie 4-go cyrkułu policyjnego strejkuje 2,071 robotników (w tem 1,800 w bielniku Scheiblera) w 4 fabrykach.

Ochrona. Dzisiejszej nocy wszystkie domy, w których mieszczą się domy bankierskie i instytucye finansowe, zostały obsadzone wojskiem, w celu zabezpieczenia przed mogącymi się zdarzyć napadami rabusiów.

Zaprowadzenie ochrony wojskowej nastąpiło nie na prośby instytucyi, lecz na mocy rozporządzenia władz policyjnych.

Z ulicy. Od paru dni na ulicach naszego miasta porozmieszczane są w rozmaitych punktach, oraz krążą patrole wojskowe. Patrole te w nocy dokonywały rewizyi przechodzących osób.

Maryawici w Zgierzu. Zwolennicy sekty maryawitów w Zgierzu pomiędzy robotnikami znaleźli sporo stronników, którzy na praktyki religijne udawali się do ks. maryawity Pągowskiego, w niedziele zaś i święta do Strykowa lub Dobrej. Jak duża ilość mieszkańców Zgierza była zwolennikami nowej sekty, trudno było określić, gdyż większość, nie chcąc być prześladowaną przez prawowiernych katolików, nie manifestowała swoich przekonań.

Stan taki dla maryawitów w szerzeniu propagandy był niewystarczającym, to też postanowili oni wziąć w swe posiadanie kaplicę na cmentarzu grzebalnym. Plany maryawitów były utrzymane w tajemnicy do tego stopnia, że miejscowy proboszcz ks. prałat Rembieliński wraz z paroma obywatelami w poniedziałek wyjechali do Warszawy, aby J. E. ks. Arcybiskupowi warszawskiemu zakomunikować, że sprawa z maryawitami „jest na dobrej drodze“ i że niema obawy, aby maryawici odważyli się na zabranie kościoła.

W tym samym niemal czasie, gdy delegacya składała relacyę J. E. Arcybiskupowi, drogą strykowską do Zgierza przybyło kilkudziesięciu maryawitów ze Strykowa wraz z księżmi maryawitami Kowalskim, Skolimowskim i Pągowskim, aby podczas nieobecności miejscowego proboszcza zawładnąć kościołkiem na cmentarzu grzebalnym w Zgierzu.

Podobno dla zamaskowania swych planów maryawici poczęli po Zgierzu rozsiewać wieści, jakoby w Strykowie doszło do walki maryawitów z katolikami.

Komendant garnizonu kapitan Kalkstein wysłał oddział dragonów wraz z oficerem Sobolewem do Strykowa. Na drodze pomiędzy Strykowem a Zgierzem dragoni zauważyli parę furmanek, podążających ze Strykowa do Zgierza, a na jednej z nich zauważyli księży maryawitów. Po wyminięciu się z nimi, dragoni dalej podążyli do Strykowa, lecz nie ujechali pół wiorsty, gdy na drodze spotkali jadącego strażnika ziemskiego ze Strykowa, który zdał relacyę oficerowi, iż w osadzie jest zupełnie spokojnie, a przeciwnie podobno „ma być jakieś zajście w Zgierzu“.

Na podstawie powyższego raportu, oficer Sobolew wysłał pięciu dragonów do Strykowa, a sam z resztą dragonów powrócił do Zgierza. Około godziny 5 ej po południu na cmentarzu grzebalnym poczęli się zbierać maryawici, a po mieście rozeszła się pogłoska, że mają oni napaść na kościół, aby go wziąć w posiadanie. Prawowierni katolicy śpieszyli gromadami do kościoła, żeby napad odeprzeć.

Otóż w chwili przygotowań do obrony parafialnego kościoła, maryawici, będąc w większości, na cmentarzu grzebalnym otworzyli kaplicę, do której wprowadzili swych księży, gdzie ks. Kowalski odprawił Mszę świętą.

Takiego manewru nie spodziewali się prawowierni katolicy, lecz gdy dowiedzieli się o tem, było już zapóźno, aby maryawitom odebrać kaplicę, tem więcej, że z rozporządzenia dowódcy garnizonu była wysłana piechota do pilnowania porządku na zewnątrz cmentarza, a to w obawie, żeby nie powtórzyły się wypadki strykowskie.

Od tej chwili maryawici są w posiadaniu kaplicy, której dzień i noc strzegą.

— Wczoraj przed wieczorem uporczywie krążyła wieść, że maryawici mają odebrać i stary kościół parafialny. Do godziny 8 ej wieczorem licznie zebrany tłum pobożnych w kościele parafialnym w Zgierzu był na rekolekcyach, w których brał udział O. Ambroży, paulin z Częstochowy.

— Pomiędzy mieszkańcami Zgierza krążą wieści, że maryawici mają zamiar odebrania kościołów w Zgierzu, Brzezinach, a następnie w Łagiewnikach, gdzie usadowią się księża maryawici, już jako zakonnicy, ogłaszając księdza Kowalskiego swym przeorem.

Kary. Na mocy rozporządzenia czasowego generał-gubernatora gubernii piotrkowskiej sposobem administracyjnym skazani zostali za przechowywanie bez pozwolenia rewolwerów—mieszkańcy wsi Dąbrowa gminy Chojny: Józef Śliwiński na dwa tygodnie, Józef Jantczyk na miesiąc aresztu; zaś Gustaw Bek na 25 rb. kary.

Proces prasowy. Jak donosi „Kuryer Polski“ głównemu publicyście i redaktorowi gazety moskiewskiej „Prawda Bożja”, duchownemu Grzegorzowi Petrowowi, wytoczono sprawę na zasadzie art. 129 kod. kryminalnego.

Zmiana nazwy. Stacya kolei warszawsko-wiedeńskiej «Ruda Guzowska» otrzymała nową nazwę „Żyrardów”.

Z cechów. Dnia 1-go kwietnia w gospodzie czeladników szewckich, przy ulicy Południowej nr. 6 o godzinie 2 ej po południu odbędzie się posiedzenie kwartalne.

Zebranie tokarzów. Wczoraj o godzinie 7 ej wieczorem w lokalu „Lutni”, Piotrkowska 108, odbyło się posiedzenie zgromadzenia majstrów tokarskich pod przewodnictwem starszego majstra p. Józefa Adamczewskiego, w obecności 20 członków i asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego.

Na posiedzeniu tem wypisano na czeladników Hermana Dreslera, Stanisława Nowickiego, Józefa Szwedzińskiego, Stanisława Jezierskiego, Gustawa Kepsza i Józefa Peterca.

Po sprawdzeniu kasy okazało się brak 115 rb. 9 kop., którą to sumę polecono starszemu majstrowi Józefowi Adamczewskiemu w ciągu miesiąca odebrać od byłego skarbnika p. Franciszka Hoffmana.

Na posiedzeniu do kasy zgromadzenia wpłynęło 144 rb 40 kop., wydatkowano zaś 61 rb. pozostało w kasie 83 kop. 40 kop.

Postanowiono z ogólnych funduszów zgromadzenia na kasę wdów i sierot przelać 600 rb. Upoważniono starszego majstra do wydatkowania 100 rb. na upominek dla czeladników, jaki był im zaofiarowany podczas jubileuszu, który obchodzili w roku zeszłym.

Nadesłane. W niedzielę, dnia 1 kwietnia, o g. 11 i pół rano w kościele ewangelickim św. Trójcy przy Nowym Rynku odbędzie się nabożeństwo wraz z komunią św. w języku polskim, oraz solenną modlitwą dziękczynną, z powodu wprowadzenia przed rokiem wypoczynku niedzielnego we wszystkich browarach tutejszych. Pracownicy browarów prócz ofiary na budowę kościoła św. Stanisława Kostki, złożyli także na rzecz dotkniętych głodem 5 rb.

Zagadkowy wystrzał. Onegdaj wieczorem na drodze, prowadzącej ze wsi Bruss do Konstantynowa, gdy naczelnik straży ziemskiej powiatu łódzkiego p. Makowski powracał do Łodzi w towarzystwie kilku dragonów, dał się słyszeć z tyłu huk, pochodzący jakby od wystrzału z broni palnej. Nikt z jadących żadnego szwanku nie poniósł. Natychmiast, jak stwierdzają zeznania policyantów, zarządzono poszukiwania, kto był sprawcą tego huku. Zauważono na szosie uciekającego człowieka; schwytano go. Okazało się, że jest to Michał König z zawodu kowal. Oświadczył on podczas badania, że huk spowodowany został uderzeniem starego żelaza o kamień. Innych wyjaśnień udzielić nie chciał. Michała Königa osadzono w więzieniu łódzkiem.

Kradzież. Beniaminowi Dąbowi, zamieszkałemu przy ulicy Zachodniej pod № 51, z pod poduszki w mieszkaniu skradziono biżuteryę, wartości 500 rb.

—·—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—·—

Koncert «Lutni». Szczegółowy program sobotniego koncertu „Lutni", który odbędzie się w sali Koncertowej Vogla, jest następujący:

Część I. 1. Fantazya z opery «Rigoletto»— Verdi Liszta, odegra na fortepianie p. Janina Mantey. 2. a) Fraszki—Konarskiego; b) Drobniejemy — Pląskowskiego, wypowie artysta dramatyczny teatru warszawskiego pan Mieczysław Frenkiel.

Część II. (Konkurs kwartetów śpiewaczych męskich). 3. a) Taki mój los—Roguskiego; b) Tajemnica—Galla, odśpiewa «kwartet nr. 1 szy». 4. a) Taki mój los—Roguskiego; b) Skowronek—mel. ludowa, odśpiewa „kwartet nr 2 gi". 5. a) Taki mój los—Roguskiego; b) Pieśń wieczorna—Moniuszki, odśpiewa „kwartet nr. 3-ci". 6. a) Taki mój los — Roguskiego; b) Barkarola — Galla, odśpiewa „kwartet nr. 4-ty".

Część III. 7. a) Waryacye «op. 16» — Paderewskiego; b) Etiuda „A moll", c) Etiuda „Ges-dur"—Chopina, odegra p. Janina Mantey. 8. a) Żyłka do koni — Laskowskiego; b) Intermezzo przedwyborcze—Rodocia, wypowie p. Mieczysław Frenkiel.

Za najlepsze wykonanie kwartetów, wykonawcom będą wydane 2 nagrody.

I-szą nagrodę otrzyma kwartet wyróżniony przez sąd konkursowy.

II-gą nagrodę otrzyma kwartet wyróżniony przez publiczność obecną na koncercie większością głosów.

Po wyczerpaniu programu zostanie ogłoszony rezultat konkursu i wręczenie nagród.

Początek koncertu o godzinie 8 ej i pół wieczorem. Bilety można nabywać w cukierni A. Roszkowskiego aż do dnia koncertu.

Teatr. Dzisiejsze widowisko benefisowe w teatrze Victoria obudziło żywe zainteresowanie z powodu wystawienia pierwszej sztuki z konkursu łódzkiego p. t. „Zmartwychwstanie pieśni" na benefis Stefani Gromnickiej. Benefis zaś p. Antoniego Różańskiego odegrany zostanie w sobotę w teatrze Victoria. Po porozumieniu się z autorem, wystawionym zostanie na ten benefis dramat historyczny „Kazimierz Wielki i Esterka" Stanisława Kozłowskiego.

W niedzielę zaś po południu na przedstawieniu popularnem odegranym będzie „Kacper Karliński", dramat historyczny Władysława Syrokomli.

Konkurs. Zgodnie z warunkami konkursu ogłoszonego przez Towarzystwo teatralne polskie w Łodzi w przyznaniu nagród sztukom, zaleconym do grania, przyjmuje udział publiczność przez głosowanie na kartkach. Na dzisiejszem przedstawieniu pierwszej sztuki stającej do konkursu „Zmartwychwstanie pieśni" godło «czterdzieści cztery" przy wejściu do teatru bileterzy rozdawać będą publiczności kartki z następującemi pytaniami:

1) Czy sztuka się podoba?
2) Czy ma wartość literacką?
3) Czy ma wartość sceniczną?
4) Czy zasługuje na nagrodę?
5) Czy może liczyć na powodzenie?

Odpowiedzi na powyższe pytania należy udzielać słowami t a k lub n i e, a następnie wychodząc z teatru kartkę wrzucić do skrzynki, którą mieć będzie każdy z bileterów.

Gdyby jednak kto z publiczności zechciał wyrazić zdanie swoje o sztuce, szerzej umotywowane, raczy niezależnie od wrzucenia kartki do skrzynki, nadesłać odpowiedni referat do zarządu towarzystwa teatralnego, Łódź, ul. Dzielna nr. 13.

Koncert. Z powodu nawału materyału sprawozdanie z wczorajszego wieczoru operetkowego w teatrze Wielkim podamy w numerze jutrzejszym.

Dyrekcya naukowa obecnie rozsyła do wszystkich szkół w gubernii piotrkowskiej następującą kopię rozporządzenia ministeryum oświaty: Nr. 3810 do kuratora okręgu warszawskiego.

„Na skutek raportu z dnia 24 stycznia za nr. 2135, zawiadamiam pana, że pozwalam nie zaprowadzać w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego planu nauk, zatwierdzonego w dniu 5 lutego 1905 r. przez byłego ministra oświaty gen.-lejt. Głazowa, a pozostawić dawniejszy plan lekcyj w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego z warunkiem, ażeby, stosownie do art. 3687 cz. I, tom XI, Zbioru praw z r 1893, kaligrafia była przyłączona do nauki języka miejscowego, polskiego lub litewskiego, oraz ażeby czytanie z wyjaśnieniami prowadzone było jak dla języka rosyjskiego tak i miejscowego według odpowiednich książek do czytania, oddzielne zaś książki do nauki historyi i geografii powinny być usunięte.

Przytem uważam za potrzebne dodać, że nie znajduję przeszkody, ażeby w klasie drugiej szkół dwuklasowych dozwolić na trzy lekcye języka polskiego tygodniowo zamiast dwóch przyjętych obecnie, a w szkołach żydowskich na naukę religii i języka hebrajskiego, w szkołach jednoklasowych ośm lekcyj tygodniowo na oba przedmioty, a w drugiej klasie szkół dwuklasowych pięć lekcyj."

Za ministra — towarzysz ministra
(podpisał) O. Gerasimow.
Dyrektor departamentu M. Andrejanow.

Dyrekcya naukowa łódzka rozsyła obecnie do wszystkich szkół w gub. piotrkowskiej kopię następującego rozporządzenia ministra, datowanego 19 lutego (4 marca) r b. za № 3811.

„Wskutek poruszenia sprawy języka wykładowego w szkołach początkowych przez kuratora okręgu naukowego warszawskiego, oraz nieporozumień wynikających w tej sprawie na miejscu, uważam za niezbędne wydać następujące wskazówki. Do obecnych czasów, na podstawie art. 3686 Zbioru praw t. XI z r. 1903, w szkołach początkowych okręgu naukowego warszawskiego, tylko wykład religii i języka ojczystego mógł się odbywać w języku miejscowym, t. j. polskim lub litewskim.

Obecnie na podstawie Najwyższego rozkazu z dnia (27 października) 9 listopada roku 1905, przy wykładzie w szkołach początkowych i niższych klasach innych szkół okręgu naukowego warszawskiego pozwolono na używanie, oprócz języka rosyjskiego, również polskiego lub litewskiego w tych wypadkach, kiedy przeważająca liczba uczących się w szkole jest pochodzenia polskiego lub litewskiego.

Ze względu więc, że w Najwyżej zatwierdzonem dnia (6) 19 czerwca 1905 roku postanowieniu Komitetu ministrów przy rozpatrywaniu kwestyi wykładu arytmetyki kierowano się względami pedagogicznemi, staje się zrozumiałem, że używanie języka rosyjskiego przy wykładzie arytmetyki może być dopuszczone tylko w wypadku koniecznej tego potrzeby.

Dlatego więc na podstawie przytoczonych podstaw prawnych, od czasu obecnego wszystkie przedmioty, stanowiące kurs nauk w szkołach elementarnych i niższych klasach innych szkół początkowych w okręgu naukowym warszawskim, mogą być wykładane w języku rodowitym mieszkańców, tj. polskim lub litewskim, oprócz języka rosyjskiego, którego wykład pozostaje dla wszystkich szkół obowiązkowym w języku rosyjskim.

Jednocześnie zwracam uwagę pana kuratora, że stosownie do wskazówek, zawartych w Najwyżej zatwierdzonem postanowieniu komitetu ministrów, językiem rozmowy pomiędzy uczącymi się w szkole poza lekcyami, może być język ojczysty i dlatego nie należy zmuszać uczących się do mówienia między sobą po rusku.

Komunikując o powyższem panu kuratorowi okręgu, proszę o zarządzenie środków do usunięcia nieporozumień w tym względzie, nadmieniając jednak, że w szkołach dla dzieci prawosławnych rozporządzenia te zastosowane być nie mogą, chociażby uczący się byli polakami albo litwinami".

Za ministra towarzysz ministra
O. Gerasimow.
Dyrektor departamentu
M. Andrejanow.

„Nowoje Wremia" powtarza rozmowę współpracownika „Strany" z pewnym dygnitarzem.

— Na Dalekim Wschodzie—miał mówić dygnitarz—niezbędne są wojska. Zostanie tam 350,000, a pozostałe 150,000 powróci do Rosyi. Ale obecnie nie mamy możności ich przewieźć, gdyż mają wrócić nie morzem, lecz koleją, która, jak wiadomo, nie odznacza się zdolnościami przewozowemi.

Zdaniem dygnitarza, na wiosnę r. b. można się spodziewać nowej wojny z Japonią.

— Japończycy—mówił dygnitarz — nie mogą nie zająć obwodu nadamurskiego, Kamczatki i całego Sachalinu.

„Now. Wremia" dodaje od siebie, że jeżeli nie na wiosnę, to w bardzo bliskiej przyszłości wojna jest zupełnie możliwa.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Doszło do mojej wiadomości, że na listach kandydatów na wyborców w cyrkule 3-cim figuruje między innemi i moje nazwisko. Ponieważ w tych dniach wyjeżdżam zagranicę na kilka tygodni, mandatów żadnych przyjąć nie mogę i proszę pp. prawyborców o uwzględnienie tego przy zestawieniu listy wyborców.

Z szacunkiem
Stanisław Hertzberg.

W numerze 68 „Rozwoju" podaliśmy listę osób, które na próbnem głosowaniu otrzymały największą liczbę kresek; na liście tej, z której jeszcze około połowy nazwisk wypadnie usunąć, nie znajdujemy nazwiska p. St. Hertzberga, stąd wnosić można, że obawy wymienione powyżej co do mandatu wyborcy są nie dość uzasadnione. (Przyp. Red.).

Z ostatniej chwili.

Charków, 29 marca. Dziś o godzinie 11 ej rano dokonano napadu na bank wołżgo-kamski. Zatrzymano 4 osoby; reszta uczestników zbiegła, zraniony strażnik policyjny.

Odesa, 29 marca. Wczorajszej nocy do kantoru domu handlowego p. f. „Leon Rabinowicz" wtargnęło 8 uzbrojonych anarchistów. Zażądali oni, ażeby kasa wypłaciła 2,000 rubli. Po otrzymaniu odpowiedzi odmownej usiłowali wtargnąć do skarbca. Jeden z woźnych strzelił do anarchistów, poczem ci zaczęli ratować się ucieczką. Trzech z nich policya zatrzymała na ulicy.

Odesa 29 marca. Wobec napadu na kantor p. f. «Leon Rabinowicz» wszystkie banki, instytucye finansowe i t.p. obstawione zostały wojskiem.

Ryga, 29 marca. Czasowy sąd wojenny wydał wyrok, skazujący na 15 lat ciężkich robót siedmiu członków organizacyi bojowej; między skazanymi znajduje się kobieta niewiadomego nazwiska, która zabiła strażnika policyjnego Krawczunasa, oraz majstra fabryki Rozengarta.

Ryga, 29 marca. Ostatnie aresztowania dały możność ujawnienia całej sieci organizacyi rewolucyjnej. Zabrano znaczną ilość broni, proklamacyi oraz ważną korespondencyę organizacyi rewolucyjnej. Aresztowania odbywają się w dalszym ciągu.

Motywy przepisów.

Na trzech ogromnych stronicach «Gosudarstwo» (nr. 29) wydrukowało uwagi, poczynione przez Radę państwa nad projektem przepisów o stowarzyszeniach i związkach, nim ów projekt do zatwierdzenia złożono. Widać z nich, że właśnie Rada państwa głęboko przeorała projekt Rady ministrów i nadała przepisom tę cechę, jaką obecnie posiadają. Ale niema w tem nic dziwnego, gdyż Rada państwa składa się jeszcze wyłącznie z członków koronnych.

Uwagi Rady państwa mają skądinąd dla nas wartość: odsłaniają pobudki poszczególnych przepisów i uzupełniają niedomówienia samejże ustawy. Przyjrzyjmy się więc im pokrótce.

W zasadniczej i najważniejszej kwestyi: jaka władza ma czuwać nad stowarzyszeniami?— rozdwoiły się poglądy Rady ministrów. Zdaniem jednych: «rozpoznawanie spraw o zakazanie lub zamknięcie towarzystw trzeba powierzyć sądom, albowiem wtedy tylko można być pewnym sprawiedliwości i bezstronności przedsiębranych środków i wtedy tylko interesy zarówno państwa, jak społeczeństwa i jednostek będą należycie zabezpieczone; na zawieszanie zaś czynności i zamykanie towarzystw przez władze administracyjne można pozwolić jedynie w wyjątkowych okolicznościach, wyraźnie przez samo prawo wskazanych.» Inni ministrowie byli za tem, aby podzielić towarzystwa na dwa rodzaje: nie mające ustawy pisanej i przywilejów osoby prawnej, któreby były otwierane i zamykane z decyzyi władz administracyjnych, oraz posiadające ustawę i zdolność prawną, zarejestrowane w sądzie i tylko z wyroku sądowego podlegające rozwiązaniu.

Rada państwa żadnego z tych poglądów nie podzieliła i jak wiemy, oddała stowarzyszenia pod opiekę gubernatorów i mieszanych komisyj gubernialnych z prawem odwoływania się do senatu. Pobudki takiej uchwały były następujące: «W praktyce zajdą niewątpliwie przypadki, że trzeba będzie rozwiązać towarzystwo o niemoralnym kierunku, aczkolwiek czynów jego nie da się podciągnąć pod żaden artykuł kodeksu karnego. Podobnież nie da się ściśle określić w prawie, co rozumieć przez cel polityczny towarzystwa, a tembardziej przez zagrożenie spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu. Błędem byłoby mniemać, że tylko przekraczające swoją ustawę towarzystwo może zagrażać społeczeństwu, albowiem w pewnych warunkach działalność trzymającego się ustawy swojej towarzystwa może okazać się szkodliwą, jak np. działalność, poświęcona utrwaleniu odrębności narodowych, skoro w danym kraju wyniknie ferment polityczny, chociażby nie poparty jeszcze zamieszkami, strejkami i t. p. objawami, prawem przewidzianemi. Tymczasem sąd, stojąc na właściwym mu gruncie bezstronnego stosowania prawa, odrzucałby wnioski o zakazanie lub zamknięcie towarzystwa, o ile jego cele nie gwałciłyby jawnie ustawy karnej. Należy mieć przytem na oku, że stosunek rządu do towarzystw politycznych będzie zależał od czasu i miejsca, albowiem to samo towarzystwo, niebezpieczne w danym okresie i w danym kraju, może być pozwolone bez obawy w innym czasie lub w innem miejscu. Sąd zaś nie może wydawać zmiennych wyroków.

Powierzając tedy losy towarzystwa nie sądom, lecz mieszanym komisyom gubernialnym, Rada państwa znalazła dla nich gotową organizacyę w komisyach gubernialnych do spraw ziemstw i rad miejskich. Otóż nadmienić trzeba, że do owych komisyi należą: gubernator (przewodniczący), marszałek szlachty, wicegubernator, jeden stały członek komisyi, prezes izby skarbowej, prokurator (ewentualnie prezes) sądu okręgowego, oraz pochodzący z wyborów: prezes gubernialnego urzędu ziemskiego, prezydent miasta gubernialnego i jeden umyślnie wybrany członek ziemstwa lub rady miejskiej gubernialnej. A ponieważ Królestwo Polskie nie otrzymało jeszcze samorządu ziemskiego i miejskiego, więc wymienionym wyżej koronnym członkom komisyi Rada państwa przydała u nas «trzech obieralnych prezesów miejscowych sądów gminnych, zaproszonych po temu przez generał gubernatora», co zapewno oznacza poprostu sędziów gminnych z wyboru (przewodniczących ławnikom).

Zastrzeżenie, że nowe przepisy nie dotyczą wcale stowarzyszeń religijnych, staje się jasnem dopiero z motywów Rady państwa. „Doświadczenie państw zachodnich—orzekła ona—wskazuje, iż możliwe są przypadki, kiedy działalność poszczególnych towarzystw religijnych i kongregacyi duchownych, powstających bez umyślnego pozwolenia i nie ulegających stałej kontroli rządowej, przybiera kierunek nader szkodliwy dla normalnego biegu życia państwa. Wobec tego lepiej jest utrzymać co do takich towarzystw istniejący porządek ich zakładania».

Utrudnienie pod względem tworzenia związków kilku towarzystw i otwierania przez towarzystwa oddziałów jest tem uzasadnione, że «przez związki i rozgałęzienia zarząd centralny towarzystwa nabywa rozległej władzy, nabiera prawie nieograniczonego wpływu na członków».

Widzimy dalej, że projekt rady ministrów zakazywał towarzystw, mających cele „przeciwne moralności lub przewidziane kodeksem karnym“. Rada państwa uznała takie określenie za niewystarczające. „Prawodawstwo kryminalne — opiewają motywy — nie przewidziało bynajmniej wszystkich towarzystw o szkodliwych dla państwa celach. Wprawdzie art. 102 ustawy karnej z roku 1903 grozi karami za udział w spiskach gwoli obaleniu przemocą zaprowadzonej na mocy praw zasadniczych formy rządu i porządku następstwa tronu lub gwoli oderwania od Rosyi jakiej prowincyi. Dalej art. 118 karze spiski, ku zdradzie zmierzające, a 125—uczestnictwo w stowarzyszeniach, dążących świadomie do wywołania nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania prawu, postanowieniu obowiązującemu albo prawnemu rozporządzeniu władzy, do wzniecenia waśni śród oddzielnych części lub warstw ludności, wśród stanów gospodarzy i robotników, albo wreszcie podżegających robotników do trwania w szczególnie szkodliwym strejku.

Atoli wymienione postanowienia nie przewidują tych wszystkich objawów występnej działalności towarzystw, które są niepożądane i niedopuszczalne z punktu widzenia ochrony porządku państwowego i zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Jakoż takie towarzystwa, jak powstałe ostatniemi czasy różnorodne związki o celach politycznych, lubo zdążyły ujawnić osobliwie szkodliwy i niebezpieczny dla państwa kierunek, nie mogły być pociągnięte do odpowiedzialności kryminalnej na zasadzie obowiązujących ustaw karnych. Wobec tego staje się bezwarunkowo koniecznem zakazanie wszelkich towarzystw, przeciwnych spokojowi lub bezpieczeństwu publicznemu“.

Ustęp powyższy, zwłaszcza w zestawieniu z przepisami o stowarzyszaniu się urzędników (chociażby z wolnego najmu) i o towarzystwach już istniejących (patrz № 83 „Kuryera“), wskazuje wyraźnie pobudki nowego prawodawstwa.

Z dalszych motywów Rady państwa widzimy, że zakaz Towarzystw politycznych, podległych

---

4)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz №. 71).

Pokój miał tylko jedno okno na zachód. Ale nawet promień światła nie odważył się tu wtargnąć, — zatrzymywał się na gzymsie zewnętrznym, ciężkie firanki broniły wstępu. Po raz pierwszy, pod wpływem podnieconej wyobraźni, przyszło mi na myśl, że tam mogą pokutować duchy: zaczęłam się bać we własnym domu i zimny dreszcz przebiegł po mnie od stóp do głowy.

Niebawem wszakże zastanowiłam się. Nigdy nie zdarzyło się w tym pokoju nic strasznego; położenie jego, — zupełnie z boku — było też jedynem powodem, dla którego zazwyczaj stał zamknięty. Wybrać go dla tego, że był specyalnie wygodny, jak to uczynił pan Urquhart, nie wpadło jeszcze nikomu do głowy.

— Niech się pani nie obawia,— rzekłam — te cienie znikną, gdy wpuszczę światło.

Rozsunęłam firanki i promień zachodzącego słońca padł na ciemną posadzkę, przyćmiony, jak gdyby się zabłąkał przypadkiem. Biedna młoda kobieta powitała ten promień z radością, podniosła się, podeszła do miejsca, na którem jaśniał i wpatrywała się w niego, jakby tęskniła za ciepłem i światłem.

Spojrzenie moje padło na stary wielki kominek.

— Rozpalimy porządny ogień, — zawołałam; na tym kominku można ułożyć cały stos drzewa.

Zdawało mi się, że mąż jej uczynił ruch powstrzymujący, ale widocznie namyślił się inaczej, gdyż milczał i śledził mnie tylko niespokojnym wzrokiem, gdy rozpalałam ogień.

W końcu nie znalazłam już pretekstu, aby pozostać dłużej.

— Jeśli pani, pomimo ognia, będzie tu jeszcze smutno, — rzekłam, odchodząc, — w takim razie niech pani przyjdzie do naszej bawialni, bardzo proszę.

Ale, choć to powiedziałam, byłam pewna, że on jej nie spuści z oczu, choćby jej nawet pozwolił udać się na czas krótki do innego pokoju.

Przypuszczenie moje nie zawiodło mnie. Państwo Urquhart przeszli wprawdzie na kolacyę do jadalni, ale zanim pozostali goście zdążyli zjeść pieczeń, oni już załatwili się z deserem i wyszli. Wprawdzie on rozmawiał podczas obiadu, śmiał się i pokazywał swoje białe zęby; ale wrażenie, jakie ta para zostawiła, było jednak takie przygnębiające, że uderzyło to nawet Hetty, która z pewnością nie jest wrażliwa z natury.

W ciągu wieczora udałam się raz jeszcze do ich pokoju. Zastałam ich tak od siebie oddalonych, jak pozwalał na to pokój; on siedział obok swojej skrzyni, a ona w fotelu, który umyślnie dla niej wstawić kazałam. Na niego nie spojrzałam wcale, ale ona uderzyła mnie godnością i wdziękiem swej postaci. Przy blasku ognia, który oświetlał teraz jej wychudłe młodociane lica, dostrzegłam w rysach jej taką szlachetność wyrazu, że nabrałam przekonania, iż musi ona być ze stanu lepszego, niż jej mąż i stać od niego wyżej, zarówno urodzeniem, jak i wychowaniem.

Trwoga w dalszym ciągu malowała się na jej twarzy, i trwoga taka bezbrzeżna, że gotowa byłam, zapominając o swem stanowisku gospodyni, objąć ją ramieniem i smutną, znużoną jej głowę do swej piersi przytulić. Byłabym to uczyniła z pewnością, ale od milczącej, nieruchomej postaci jej męża, który spoglądał na mnie z uśmiechem, wiał taki chłód lodowy, że mroził każdy cieplejszy poryw.

Zapytałam jej tedy tylko, czy mogę jeszcze być jej w czemkolwiek użyteczną? Potrząsnęła głową i łza stoczyła się po jej policzku. Spojrzałam na nią ze współczuciem i chciałam już odejść, gdy powstrzymał mnie rozkaz z ust jego.

— Moja żona — rzekł — zje jeszcze coś lekkiego, zanim się uda na spoczynek. Niech pani zechce cokolwiek dla niej przysłać.

Młoda kobieta drgnęła i podniosła zdziwione oczy.

— Ależ, Edwinie, — zaczęła — ja wcale nie jestem przyzwyczajona...

— Wiem lepiej, czego ci trzeba, — przerwał. — Pani Truax, proszę o jaką potrawę lekką, ale smaczną i dobrze przyrządzoną.

Przyrzekłam, że przyślę, spojrzałam na nią raz jeszcze i opuściłam pokój. Czyż jednak zatroszczył się o nią?

Kazałam przyrządzić jedzenie i zanieść do jej pokoju.

Wkrótce potem zapanowała w domu cisza,— wszyscy goście udali się na spoczynek.

Zbliżała się północ. Wszystkie światła były pogaszone. Przekonałam się o tem na własne oczy i raz jeszcze obeszłam wszystkie korytarze i sale, obowiązek, który spełniał zazwyczaj mój długoletni służący, Burritt. Cisza i mrok, jakie mnie otaczały, oddziałały na mnie, po przebytych w ciągu dnia wzruszeniach, zbawiennie. Zamierzałam właśnie zasnąć, gdy nagle rozległ się na dole krzyk przeraźliwy, — krzyk, jaki wyrwać może tylko bezbrzeżne przerażenie lub śmiertelna trwoga. I znów zapanowała cisza.

— Pani Urquhart! — zawołałam, zarzuciłam na siebie suknię i zbiegłam ze schodów.

(d. c. n.)

instytucyom lub osobom, znajdującym się za granicą, nie rozciąga się na innego rodzaju stowarzyszenia. „Niepodobna—powiedziano — zakazywać wielce pożytecznych Towarzystw, poświęconych naukom, oświacie, filantropii i t. d., jedynie dlatego, że ich zarząd centralny znajduje się za granicą“.

Rozpoznając projekt przepisu o osobach, nie mogących do Towarzystw należeć, Rada państwa zauważyła brak wzmianki o kobietach i po dyskusyi redakcyę przepisu utrzymała, a to z następujących pobudek: „Ujawniana przez niektóre kobiety skrajność przekonań politycznych nie stanowi bynajmniej ogólnego prawidła. Stosunkowo tylko niewiele młodych kobiet, kształcących się w wyższych szkołach, daje się porwać teoryom rewolucyjnym. Olbrzymia zaś większość kobiet, w charakterze żon i matek, stanowi żywioł, powściągający namiętności polityczne. Zakazanie kobietom uczestniczenia w Towarzystwach politycznych nie miałoby tem bardziej zasady, że według Ukazu Najwyższego z dnia 12 (25) października r. z., kobiety są dopuszczone do zebrań politycznych, urządzanych w sprawach państwowych, społecznych lub ekonomicznych. Zważywszy to, Rada państwa nie widzi zasady zakazania kobietom brania udziału w Towarzystwach o celach politycznych“.

Kończąc na tem streszczenie motywów co do Towarzystw ogólnych, nadmienimy tylko, że jednocześnie z nadaniem nowego brzmienia artykułowi 124 ustawy o karach, straciły moc swoją artykuły 319 i 320 tejże ustawy, co będzie zaznaczone w drodze kondyfikacyi.

Z zasad przepisów o Stowarzyszeniach zawodowych najciekawszy jest ustęp, który opiewa: „Dążenie robotników fabrycznych do wytwarzania organizacyi społecznych stało się ostatniemi czasy faktem, z którym niepodobna się nie liczyć. Dążenie to jest tak silne, że pomimo przeciwdziałania rządu Stowarzyszenia robotnicze powstawały wszędzie. Aż do ostatnich czasów nie pozwalano robotnikom na żadną samodzielność, a przeto mogło się zdawać, że sam rząd podejmuje się zaspokoić ich wielorakie potrzeby. Skutkiem tego ujemne strony bytu robotników kładziono, rzecz prosta, na karb rządu, a ruch robotniczy, zamiast zająć się poprawą warunków ekonomicznych i społecznych, przybrał cechę walki rewolucyjnej z istniejącym ustrojem państwa. Pozwalając obecnie robotnikom zawiązywać wszelkie Stowarzyszenia, prawnie dozwolone, rząd wyrzeka się również dotychczasowego poglądu swojego na zrzeszanie się robotników w odrębne organizacye zawodowe. W ten sposób robotnicy pozyskują prawowitą drogę ku zaspokojeniu wspólnemi siłami swoich potrzeb materyalnych i duchowych, a zarazem słabnie dla nich pokusa przychylania się ku polityce“.

Główny cel Stowarzyszeń zawodowych uwydatniono następującemi słowy: «Przedewszystkiem chodzi o usunięcie nieporozumień, wynikających pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami. Ta okoliczność, że ostatniemi czasy robotnicy stawiali wielokrotnie fabrykantom całkiem niemożliwe do przyjęcia, przekraczające siły danego przedsiębiorstwa żądania,—tłómaczy się nietylko podżeganiem agitatorów rewolucyjnych, usiłujących zaognić sprawę robotniczą, ale również nieznajomością czynników ekonomicznych wytwórstwa przemysłowego.

Wyjaśnienie robotnikom znaczenia owych czynników, wskazanie im sposobu pokojowego pogodzenia interesów kapitału i pracy, stanowić powinno najbliższe, nieodłączne zadanie Stowarzyszeń zawodowych. A ponieważ prawidłowe rozwiązanie kwestyi robotniczej jest możliwe jedno na gruncie wspólnego prawa popytu i podaży, więc rząd jest przedewszystkiem obowiązany zapewnić obu stronom interesowanym równe przywileje w walce ekonomicznej. Projekt przeto przyznaje jednakowe prawa wszystkim Stowarzyszeniom zawodowym, bez rozróżniania, kto je zakłada: przedsiębiorcy czy robotnicy. Ułatwi to zgodne, za wspólnem porozumieniem się, załatwianie sporów, z warunków umowy wypływających“.

Projekt rady ministrów przewidywał również tworzenie Związków zawodowych, ale Rada państwa wykreśliła ów ustęp, orzekłszy: «Zespolenie się Stowarzyszeń robotniczych w Związki może stanowić poważne niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku publicznego, Związki zaś Stowarzyszeń przedsiębiorców mogą utorować drogę syndykatom przemysłowym.

Pozwalając jedynie, acz z zastrzeżeniami, na zakładanie oddziałów, Rada państwa powtórnie potępiła syndykaty przemysłowe: «Niema potrzeby dowodzić, jak dalece niebezpiecznie byłoby pozwolić na wytwarzanie monopolów w dziedzinie przemysłu i handlu przez łączenie się wielkich przedsiębiorstw, usiłujących zgnębić wszelkie spółzawodnictwo i owładnąć niepodzielnie rynkami; tworzenie syndykatów nie może być cierpiane, jako szkodliwe dla zdrowego rozwoju przemysłu“.

Zakazała też bezwarunkowo Rada państwa łączności i zależności Stowarzyszeń zawodowych z instytucyami zagranicznemi.

Inspekcya fabryczna doznała niemniej surowej krytyki. «W toku zatargów pomiędzy fabrykantami a robotnikami pośrednictwo inspekcyi nie zapobiegało wypadkom przeistaczania się nieporozumień w jawne rozruchy, których stłumienie wymagało interwencyi policyi, a nawet siły zbrojnej, aby interesy fabrykantów obronić. Taki stosunek władz do ruchu robotniczego wyradzał, oczywiście nieufność robotników do rządu i sprzyjał szerzeniu śród nich propagandy rewolucyjnej. Zwrot polityki rządu w kwestyi robotniczej pociąga za sobą konieczność odpowiedniej zmiany obowiązującego prawodawstwa fabrycznego».

W odpowiedzi na tę uwagę, minister handlu i przemysłu oznajmił, że przystąpił już do opracowania projektu zmian w ustawodawstwie o fabrykach i o strajkach i projekt ten złoży wkrótce radzie ministrów.

Na tem zakończyły się rozprawy Rady państwa co do Związków, Towarzystw i Stowarzyszeń. Motywów nowego prawa o zgromadzeniach publicznych nie będziemy, teraz przynajmniej, streszczali, albowiem dopóki trwa stan wojenny, korzystać z tego prawa nie możemy.

Przytoczone motywy podkreślają chyba dostatecznie, jakie są nowych przepisów zalety — w porównaniu z dawniejszemi, i jakie braki — w porównaniu z oczekiwanemi. Co bardziej w nich przeważa: czy zalety, czy braki? — praktyka dopiero pokaże, gdyż od sposobu stosowania nowych przepisów cała ich wartość zależy. To bowiem już teraz rzuca się w oczy, że atrybucye władz administracyjnych i wszelkie ograniczenia zredagowano wyraziście, prawa zaś i przywileje Stowarzyszeń niezawsze jasno określono.

Ale—jak to kilkakrotnie w nowem ustawodawstwie stwierdzono — przepisy te mają charakter tymczasowy, dopóki Duma państwowa nie zechce innych uchwalić. Jej więc Rada państwa pozostawiła zaszczyt sporządzenia lepszego prawa.

———

Sprawa Spirydonowej.

—.—

Obrońca Spirydonowej, sprawczyni zamachu na wicegubernatora tambowskiego, Łużenkowskiego, znany adwokat moskiewski, Teslenko, tak opisuje w gazecie «Riecz» niektóre wrażenia swoje z posiedzenia sądu wojennego, który skazał Spirydonową na powieszenie.

„Sprawa Spirydonowej toczyła się, jak wiadomo, przy drzwiach zamkniętych. Prócz składu sądu i obrony, na sali znajdowało się dwóch adwokatów, dwóch urzędników sądowych i gubernator tambowski, Januszewicz. Pozatem, na skutek prośby obrony, na sali była obecna jedna z sióstr Spirydonowej i matka staruszka, która jednakże na samym początku posiedzenia dostała płaczu spazmatycznego i musiała opuścić salę.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, rozpoczęły się zeznania świadków. Spirydonowa ma lat 21, wygląda wszakże na 17. Przez kilka chwil kaszle głucho w chustkę, na której widnieją potem ślady krwi. Twarz jej znamionuje siłę woli i energię. Sąd uwzględnia żądanie obrony na punkcie dokonania oględzin lekarskich oskarżonej, zgadza się również na przesłuchanie 2-ch świadków, szczegółowo opisujących przebieg zamachu na Łużenkowskiego.

Następnie zeznawali dwaj lekarze. Oszałamiające wprost wrażenie—pisze pan Teslenko—sprawiło zeznanie lekarza więziennego, Finka, który pierwszy dokonał oględzin Spirydonowej, kiedy ją przywieziono do więzienia.

Sąd, jak to już donosiły telegramy, skazał ją na śmierć.

—:—:—:—

Z prasy rosyjskiej.

—.—

Przepisy tymczasowe o stowarzyszeniach i zebraniach przyjęte zostały bardzo nieprzychylnie przez prasę rosyjską, i to nietylko przez takie dzienniki, jak „Ruś“, „Nasza Żizń“, „Riecz“, „Strana“ i t. p., ale i przez organy partyi umiarkowanych.

„Riecz“ jest zdania, że nowe przepisy:

„są powtórzeniem głównych zasad prawa, wydanego jeszcze za Bułygina, przed nadaniem rzeczywistej swobody obywatelom. Zachowując «widzimisię» administracyi przy pozwalaniu na zebrania publiczne, powiększając liczbę powodów do zamykania zebrań, na które wydano pozwolenie, nowe przepisy zawierają w sobie cały szereg zmian na gorsze.

„Zupełnie w tym samym duchu opieki policyjnej, osłonionej wrzekomą swobodą, ułożone zostały »przepisy czasowe« o stowarzyszeniach i związkach, ogłoszone jednocześnie z przepisami o zebraniach“.

„Nasza Żizń“ pisze:

„W gruncie rzeczy nowe są w tych przepisach tylko daty. Prawo o zebraniach, najważniejsze w danej chwili, jest dosłownem powtórzeniem, w innych tylko wyrazach, przepisów tymczasowych z 25 go października. Ciekawem byłoby się dowiedzieć, dlaczego rządowi potrzeba było przepisywać na czysto przepisy z dnia 25-go października?“

„Ruś“ robi ironiczną uwagę:

„Ogłoszono „przepisy czasowe o stowarzyszeniach i zebraniach“. Ponieważ przytem nie powiedziano, których z tych przepisów rząd zamierza przestrzegać, przeto po dawnemu jest rzeczą niewiadomą, jakie w Rosyi istnieją przepisy dla zebrań i związków“.

Zdaniem „Mal. Gaz.“ „nowe przepisy nie zapewniają swobody, lecz utrwalają samowolę władz administracyjnych“.

„Ogłaszając zasady, któremi się kierowali, autorowie prawa powiedzieli więcej, aniżeli chcieli: wykazali oni, że obok Monarchy funkcyonuje druga władza, która osłania się Jego imieniem, lecz działa wbrew Jego zamiarom.

„Zresztą, przecież to tylko czasowe wysiłki czasowego rządu. Trzeba się tem pocieszać.

„Nowyj Put“ wyraża przekonanie, że:

„przy obecnych zarządzeniach wyjątkowych i t. zw. gwarancyi administracyjnej, nowe przepisy nie zapewniają jeszcze obywatelowi rosyjskiemu przysługującego mu prawa łączenia się z innymi. Wszystko, co nowe w przepisach — jest ograniczeniem, a wszystko co nie jest ograniczeniem—wcale nie nowe“.

«Rusk. Wied.» niezadowolone są szczególnie z przepisów o stowarzyszeniach.

«Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ministrom spraw wewnętrznych przysługuje prawo „w każdym czasie zamykać Towarzystwa, posiadające oddziały, jako też związki,» to jasną jest rzeczą, że i po wydaniu nowych przepisów czasowych, mówić o wolności stowarzyszeń i związków w Rosyi można jedynie z wielkiemi zastrzeżeniami.

„Wojennyj Gołos“ widzi w nowem prawie o stowarzyszeniach krok wstecz „na drodze do urzeczywistnienia zapowiedzianych swobód, głównie dlatego, że przepisy te zapewniają władzom administracyjnym zupełną bezkarność, wraz z niesłusznego zamknięcia Towarzystwa.

Wreszcie „Pet. Wied.,“ po szczegółowym rozbiorze nowych przepisów, przychodzą do wniosku, że ten nowy akt państwowy „nietylko nie stoi na wysokości przyrzeczonego ustroju legalnego, lecz może być zaliczony raczej «do starego, aniżeli do nowego kursu.»

*

Podług informacyi „Słowa“ petersburskiego, wpadnięto na ślad sprawców ograbienia Towarzystwa wzajemnego kredytu w Moskwie. Są to podobno nietyle rewolucyoniści, co złodzieje zawodowi, którzy przyjechali umyślnie do Moskwy z Warszawy i zagranicy.

OSTATNIA POCZTA.

Wyodrębnienie Galicyi.

Ktoby przypuszczał, że projekt nadania Galicyi szerokiej autonomii wyjdzie od niemców i niemcy ławą popierać go będą.

A jednak od paru dni toczą się już w parlamencie wiedeńskim namiętne rozprawy nad wnioskiem nagłym, postawionym przez zaklętego wroga polaków, wszechniemca Wolfa, dotyczącym już nietylko autonomii, ale wprost wyodrębnienia Galicyi z grupy krajów austryackich.

W polityce wszelako główną rolę grają nie uczucia, lecz interesy. Wobec projektu zaprowadzenią powszechnego prawa głosowania w Austryi, wniesionego już przez bar. Gautscha do izby posłów, stan posiadania niemców został zagrożony, gdyż po wprowadzeniu w życie nowej ordynacyi wyborczej, opartej na powszechnem prawie głosowaniu, wytworzy się w parlamencie większość słowiańska, która hegemonię niemców ukróci, a nawet być może doprowadzi do przekształcenia Autro-Węgier, na państwo federalistyczne. Wszechniemcy żądają więc wyodrębnienia Galicyi, t. j. usunięcia posłów polskich z izby deputowanych, co naturalnie osłabi słowian i zapewni niemcom przewagę w parlamencie.

Postulat ten poseł Wolf wyraźnie postawił i uzasadnił w swoim wniosku, domagając się, aby rząd przedstawił parlamentowi wniosek następującej treści:

Stosunek królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem do reprezentowanych w radzie państwa królestw i krajów, należy zmienić w tym duchu, by Galicya, tworząc z Austryą jedną całość państwową, korzystała z zupełnej autonomii w zakresie prawodawstwa i egzekutywy. Tylko w sprawach wspólnych, obchodzących całe państwo, Galicya będzie brała udział przez wysyłanie do parlamentu wiedeńskiego delegacyi, tudzież do delegacyi, obradującej nad sprawami wspólnemi z Węgrami. W rządzie centralnym reprezentować będzie Galicyę odrębny minister dla Galicyi. Za sprawy wspólne winny być uznane: obrona kraju, system monetarny, traktaty handlowe i polityczne, sprawy handlowe, celne, telegraficzne i kolejowe.

Posłowie polscy i włoscy wniosek ten poparli, oraz centrum katolickie. Podczas rozpraw namiętnie prowadzonych przez stronnictwa niemieckie, zaznaczono z ław wszechniemieckich wyraźnie, że powszechne prawo głosowania bez wyodrębnienia Galicyi, zadaje cios ideałowi wszechniemców, streszczającemu się w dążeniu do połączenia kiedyś niemców austryackich z ich ojczyzną niemiecką pod sławnem berłem Hohenzollernów.

Baron Gautsch imieniem rządu oświadczył, że rząd trwa silnie przy jedności państwa i na wyodrębnienie Galicyi zgodzić się nie może. Obrady nad wyodrębnieniem Galicyi obudziły żywy interes. Galerye parlamentu przepełnione, w korytarzach toczą się żywe rozprawy. Oświadczenie bar. Gautscha przeciw wyodrębnieniu Galicyi było wynikiem uchwały rady ministrów.

Wczoraj parlament nad sprawą tą obradował w dalszym ciągu. Hr. Dzieduszycki prezes Koła polskiego oświadczył, że polacy dążyli zawsze do autonomii, czekali na nią cierpliwie, obecnie zaś domagają się jej przy sposobności projektu reformy wyborczej i mają nadzieję, że zostaną poparci przez czechów.

—•—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—?—

Petersburg, 28 marca. Rada ministrów na posiedzeniu w d. 27 ym b. m. rozważała szereg spraw bieżących, z których następujące wniesione przez ministra sprawiedliwości: 1) projekt reorganizacyi najwyższego sądu karnego, opracowany stosownie do Najwyższego rozkazu, oraz według zmian, zaprojektowanych przez komisyę br. Solskiego w istniejącej instytucyi Rady państwa; 2) projekt form karalności strejków w rolnictwie; 3) zniesienia zesłania na Sachalin. Wszystkie te projekty będą wniesione za zezwoleniem Jego Cesarskiej Mości do Rady państwa.

Petersburg, 28 marca. Senat uwolnił od odpowiedzialności b. naczelnika m. Odesy, Neuhardta, i postanowił zakomunikować ministrowi oświaty o postępowaniu rektora uniwersytetu noworosyjskiego (odeskiego) w charakterze świadka w tej sprawie. Senat również uwolnił od odpowiedzialności gubernatora mińskiego, Kurłowa, i postanowił zakomunikować ministrowi sprawiedliwości o nielegalnem postępowaniu prokuratora w tej sprawie.

Petersburg, 28 marca. „Ruskoje Gosudarstwo“ zaprzecza wieści, jakoby działaczowi społecznemu Samarinowi proponowano tekę ministra handlu i przemysłu.

Petersburg, 28 marca. Zakomunikowana wczoraj wieść o pożarze w pałacu Taurydzkim była przesadzona. Pożar ugaszono przed przybyciem straży ogniowej, a straty wynoszą zaledwie oko ło rb 300.

Petersburg, 28 marca. Na wyborach w kuryi większej własności wybrano na wyborców: w Bielgorodzie trzech ziemian, członków prawicy; w Pskowie wielki właściciel dóbr, bezpartyjny postępowiec; w Izjumie bezpartyjny, marszałek szlachty, członek związku 30 października, naczelnik ziemski, prokurator, członek związku 30 go października, trzech umiarkowanych postępowców; w Jałcie członek partyi wolności narodowej i członek związku 30 go października.

Zjazd włościan okręgu 3 i 4 go pow. petersburskiego wybrał 23 pełnomocników, 15 członków partyi wolności narodowej i 8 członków związku 30 go października.

Londyn, 28 marca. W izbie posłów poseł liberalny Scott żądał, aby Anglia zrzekła się należenia do konwencyi cukrowej. Na żądanie to odpowiedział poseł liberalny Painder (?). że nie na miejscu jest teraz poruszanie tej sprawy, konwencya bowiem obowiązuje jeszcze w przeciągu 5 lat, minister zaś handlu zwrócił uwagę, że pod żadnym pozorem Anglia nie może wymówić udziału swego w konwencyi wcześniej jak za $2^1/_2$ lata, wnioski zaś takie, jak posła Scotta, stawiają państwo w położeniu kłopotliwem wobec międzynarodowej komisyi cukrowej.

Berlin, 28 marca. Prezydent policyi wydala z Berlina 7 000 poddanych rosyjskich.

Londyn 28 mara. Władze angielskie doniosły urzędownie korespondentowi Agencyi petersburskiej, że poseł rosyjski Bender w Abbarze nie mieszał się do sporu pomiędzy Anglią a Persyą w sprawie przełożenia kablu. Konsul powrócił na swoje stanowisko w trzy dni po ujawnieniu się różnicy zdań. Poseł angielski omylił się, wyraziwszy życzenie, aby kabel położono pod jego domem. Władze perskie sprzeciwiły się, dowodząc, że konsul angielski mógłby przejmować telegramy.

DZIENNE.

Petersburg, 29 marca. W zgromadzeniach miejskich wybrano: w Zorańsku: burmistrza, członka zarządu miejskiego, prezesa zarządu ziemskiego; w Szawlach: 2 żydów, adwokata przysięgłego i kupca; w Wilkomierzu: lekarza żyda.

Zgromadzenia właścicieli rolnych w gubernii moskiewskiej wybrały: w powiecie branickim miejscowego marszałka szlachty, monarchistę; w wołgo kamskim prezesa związku 30 października, Szipowa; w wałskim dwóch bezpartyjnych i jednego włościanina z partyi 30 października; w tyraspolskim 177 niemców, 15 prawosławnych i 5 żydów; w hamelskim obywatela ziemskiego, duchownego, naczelnika ziemskiego, 3 wyborców nie wybrano; w lebiedyńskim marszałka szlachty, prezesa zarządu ziemskiego ze związku 30 października, członka ziemstwa gubernialnego z partyi konstytucyjno- demokratycznej.

W Kirsonowie wielkich właścicieli ziemskich przebalotowano; wybrano 4 postępowców i jednego dzikiego.

Na pełnomocników gmin wybrano: w pow. tyraspolskim trzech z partyi 30 października, 2 ze związku włościańskiego, 1 z partyi konstytucyjno demokratycznej, 36 umiarkowanych; w Nolińsku 10 włościan bezpartyjnych; w Prańsku właściciela fabryki powrozów, starszynę i pisarza gminnego.

Petersburg, 29 marca. Na wyborców do Rady państwa wybrali: komitet giełdy w Borysoglebsku w miejsce Izmaiłowa, który się zrzekł mandatu, kupca Mieskowa, umiarkowanego; szlachta woroneskiego marszałka szlashty Alechina i obywatela ziemsniego Chorkiewicza; w gubernii chersońskiej marszałka szlachty Suchomlinowa i byłego marszałka szlachty pow. elizawetgradzkiego Rewuckiego.

Petersburg, 29 marca. Najwyższym Ukazem wyrażono szczególne Monarsze zadowolenie uralskiemu wojsku kozackiemu, tudzież potwierdzono przywileje tego wojska korzystania w celu rybołóstwa z rzeki Ural w granicach jej przebiegu po ziemiach wojska uralskiego na zasadach dotychczasowych.

Petersburg, 29 marca. Na zgromadzeniach miejskich wybrani zostali: w Kozimowie 2 postępowcy, w Kamieńcu Podolskim: żydzi, lekarze i adwokaci; w Skopinie: członek sądu powiatowego, inspektor podatkowy; w Poniewieżu: adwokat przysięgły—żyd; w Spasku: kupiec riazański, z partyi handlowo przemysłowej, bez wykształcenia; w Nowgorodzie: lekarz ziemski i kupiec.

Na zgromadzeniach właścicieli rolnych wybrano: w Tyflisie: naczelnika ziemskiego i 2 wielkich właścicieli ziemskich, 2 włościan i duchownego, wszyscy ze związku 30 października; w pow. mamadymijskim: adwokata przysięgłego, muzułmanina; w Iznimce: właściciela rolnego, bezpartyjnego, marszałka szlachty, naczelnika ziemskiego, prokuratora ze związku 30 go października i trzech osadników umiarkowanych; w Jurjewie polskim obywatela ziemskiego ze związku 30 października. włościanina z niższem wykształceniem; Szemach, Charkowa marszałka szlachty, naczelnika ziemskiego, 2 włościan i obywatela ziemskiego, wszyscy ze związku 30 października, kandydaci partyi konstytucyjno-demokratycznej ponieśli porażkę; w Kownie wielkiego właściciela ziemskiego, polaka; w Tichwinie 2 wielkich właścicieli rolnych, naczelnika ziemskiego, inspektora podatkowego, duchownego i 3 włościan, w Symferopolu tatarzyna, prezesa powiatowego zarządu ziemskiego, ormianina, członka gubernialnego zarządu ziemskiego i obywatela ziemskiego; w Aleszkach 3 obywateli ziemskich, 2 obywateli honorowych, 3 włościan.

Na zgromadzeniu drobnych właścicieli rolnych wybrano: w Berezynie: duchownego, księdza, 6 obywateli ziemskich, włościan; w Monasterzycach w powiecie lipowieckim 20 włościan, wszyscy duchowni i ksiądz przebalotowani; w Ust-Cylinie duchownego; w pow. kniahninskim 4 duchownych, obywatela ziemskiego, urzędnika, kupca, 16 włościan.

Czita, 29 marca. Generał Rennenkampf zamienił karę śmierci urzędnikom pocztowym: Zamosznikowowi, Chonielewowi, Kostylewowi, Hidrejowskiemu, Bergmanowi, Mejłutowi na bezterminowe roboty ciężkie, Rybinowi na dwunastoletnie roboty ciężkie, Dmitrjewowi na sześcioletnie, Goslawleuskiemu i Grekowowi na czteroletnie, Sosuowskiemu i Afanasiewowi na zesłanie na całe życie; Riazowowi na zesłanie do rot poprawczych na trzy lata.

Baku, 29 marca. Wśródmieściu raniono ciężko adwokata przysięgłego Dułuchanowa, dyrektora Towarzystwa nafcianego. Zabójcy, prawdopodobnie robotnicy, zbiegli.

Charków, 29 marca. Na wybory pełnomocników robotników w gubernii z 65 prawyborców zgłosiło się 43; wybrano 5 robotników postępowych.

Elizawetpol, 29 marca. Poddano bombardowaniu wieś ormiańską Czardagochu, którą zajęli dragoni.

—•—

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-101
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w panie od 5—6 popoł. 1420-r-96
Ulica Południowa № 2.

Dr. Eugenia Zeligson

powróciła. 1096r1
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł.

Dr. L. Szayerowicz

powrócił z Dalekiego Wschodu i zamieszkał na Wschodniej 72. Przyjmuje do 11 rano i od 4—6 p. p. 421 6-2

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.
Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)
Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskiemi)
138—r—179

Powrócił

Dr S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8 — 2 rano i 6 — 9 wiecz., panie od 5 — 6 p p. 195c34

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5
Choroby gardła, nosa i uszu
przyjmuje codziennie od 9—11 rano i od 5—7 po poł., w niedziele i święta od 9—11 r. 135-c-40

Dentysta G. A. Gutzmann

przeprowadził się do Łodzi i mieszka przy **ul. Promenada № 27, parter.**
Przyjmuje rano od 10 do 12 i od 2 do 5 popoł. 196c25

Dr. B. Mazel

Ewangelicka 5.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: 9—11; 6—8. Panie 5—6. W niedziele: 10—2. 237c30-27

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. **Zawadzka 18.** 419'20'2

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,
CEGIELNIANA 14,
od 11 — 1 i 4 — 8. 246—r-143

Pracownia analityczno-lekarska

(chemiczno-bakteryologiczna)

D-ra. M. Silberstroma

Cegielniana 25
Wszelkie analizy oraz badania bakteryologiczne do celów dyagnostyczno-lekarskich. 413—12—4

Powrócił

Dr. D. Helman

specyalista chorób
uszu, nosa, krtani i gardła
przyjmuje codziennie od 9½—11 zrana i 4—7 popoł. **Mikołajewska 4** przy Dzielnej. 434—6—2

Dr. A. MASZLANKA

spec. chorób dzieci

UL. POŁUDNIOWA 8.
Przyjmuje od godz. 3½ do 5½ po poł. 280—15—8

Kredens, stół,

12 krzeseł, stolik do samowara i kanapa są tanio do sprzedania. Długa 12, m. 15, do oglądania tylko do 3-ej pp. 416-3-2

Dwóch uczniów może się przyłączyć do grupy która będzie zdawała we wrześniu

Egzamin 4-ch klasowy;

kurs zacznie się od początku. Łaskawe oferty w Administracyi «Rozwoju» sub. O. K 44. 410-3—3

Stanisław Jabłoński,

b. Sędzia gminny z długoletnią praktyką sądową, obecnie

Adwokat

przy Zjeździe Sędziów pokoju III okręgu gubernii piotrkowskiej, **otworzył swoją kancelaryę** w Łodzi przy ulicy **Długiej № 19** w domu W-go D-ra Plichty. Przyjmuje sprawy karne i cywilne, oraz prowadzi takowe niezamożnym klientom własnym kosztem, jak również udziela porad codziennie do 10-ej rano i od 5 ej po południu. 261 20-7

Rb. 50—100

albo też więcej płacę temu, który się postara albo pośredniczy mnie posadę buchaltera, lub pomocnika buchaltera.
Informacye na żądanie Oferty sub. L. P. do adm. „Rozwoju". 440-3 1

4 lub 5 pokoi

do wynajęcia z wodociągiem i wszelkiemi wygodami od 1 lipca. Tamże do wynajęcia natychmiast 1 pokój z kuchnią i pokoje pojedyncze. Lipowa 14, obok Zielonej. 439—3—1

Zarząd cechu zgromadzenia rzeźniczego w Łodzi zawiadamia pp. majstrów, że we wtorek d. 3 kwietnia r. b. o godz. 6 popoł. w lokalu p. Müllera przy ul. Mikołajewskiej № 40 odbędzie się KWARTALNE POSIEDZENIE, na którem odbędą się wybory starszego, podstarszego i opiekuna gospody, przeto zarząd uprasza o liczne zgromadzenie się pp. majstrów w celu dokonania wyborów. Zarząd. 442 3-1

25 rb. wynagrodzenia

rzetelnemu znalazcy złotego zegarka z monogramem E. K., dewizką i medalionem, zgubionego na dworcu krótko przed odejściem pociągu wieczornego do Warszawy. Bliższa wiadomość u stróża. Piotrkowska 85. 441—3—1

Młoda osoba poszukuje miejsca do wyręczenia w gospodarstwie, a także może się zająć dziećmi z szyciem. Oferty w adm. „Rozwoju" pod lit. B. Z. 734—2—2

Biuro Wyszukiwania Pracy.

Wydział Wyszukiwania Pracy przy Łódzkiem Chrześciańskiem Towarz. Dobroczynności, aby dać możność zarobku ludności łódzkiej, pozbawionej pracy, skutkiem ogólnego przesilenia ekonomicznego, kołacze zarówno do pp. przemysłowców, przedsiębiorców budowlanych, oraz obywateli ziemskich, że Biuro umieszcza robotników, tkaczów, przędzalników, ślusarzów, studniarzów, kowali, tokarzów, stolarzów, cieślów, oficyalistów, ogrodników, gajowych, leśników, wszelką służbę folwarczną, oraz szwaczki, praczki i prasowaczki.

Komitet Wydziału prosi uprzejmie pracodawców o łaskawe nadsyłanie zapotrzebowań do Biura Wydziału, Łódź, ul. Piotrkowska 117. 621-3

Drobne ogłoszenia.

A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod „Przepisywanie". 172—d

A! Do sprzedania kasa żelazna ogniotrwała w dobrym stanie za cenę przystępną. Wiadomość w Administracyi „Rozwoju". 644—5.—5

Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcya kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz. 773-3-1

B. Uczeń szkoły Handlowej, posiadający języki: polski, niemiecki i rosyjski, niemający sposobu do życia, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w biurze, kantorze lub fabryce. Adres: Zgierz przez Łódź, Nowy Rynek nr. 159, M. Słupiński. 756—6—2

Do sprzedania pralnia. Aleksandryjska nr. 15. 733—3—3

Do sprzedania domek z placem za rubli 2200 rubli, na dogodnych warunkach z powodu zmiany interesu. Bliższa wiadomość: ulica Brzezińska 57, u gospodarza. 765—3—1

Domek zaraz do wynajęcia o 4-ch pokoikach i sklep, drwalnie, podwórze: domek sam w sobie, za sumę rb. 200 rocznie. Ulica Cmentarna nr. 18, wiadomość na miejscu. 768—1

Kucharki, lokajów, pokojówki, nianki z dobremi świadectwemi poleca Kantor Służby, Piotrkowska 88. 745-5-3

Kupię powóz używany, średniej wielkości. Ul. Południowa nr. 52, monopol. 695—3.—3

Młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki lub innego biurowego zajęcia, może być na wyjazd. Wiadomość Piotrkowska 26, Gloger. 740—2.—2

Maszynę do szycia pierścieniową sprzedam tanio, ulica Widzewska nr. 139 m. 25. 758—3-2

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje zaraz miejsca. Zakątna 65. 762—1

Motor Otto Deutz — o sile trzech koni, szybergowy, doskonale chodzący. Do sprzedania. Wiadomość w Administracyi «Rozwoju». 748—6.—2

Maszyna Singera pięknie szyjąca 18 rubli i maszyna ręczna. Dzielna 28. m. 16. 699 4.—2

Maszyna do szycia oryginalna Singera pierścieniowa, prawie nowa, tanio do sprzedania. Przejazd 51, m. 28. 754-3cs2

Mieszkanie odpowiednie na piwiarnię lub na jaki inny interes, do wynajęcia zaraz lub od 1-go kwietnia. Rozwadowska nr. 10. 753—3—2

Magiel zaraz do sprzedania. Średnia nr. 70, m. 3. 750—3—2

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Zakątna nr. 65, m. 44. 752—3—2

Ostrzeżenie. Weksel wystawiony przezemnie w roku 1904/5 na sumę 226 rub., jest nie ważny. Leon Kołaczkowski. 746—3—3

Poszukuje się ucznia, władającego polskim, rosyjskim i niemieckim językiem z pięknym charakterem pisma. Ul. św. Andrzeja nr. 1, mieszk. 11. 751-3-2

Pralnia egzystująca 17 lat, zaraz do sprzedania. Wiadomość w Administracyi «Rozwoju». 755—3—2

Potrzebne zaraz podręczne. Piotrkowska 145, m. 25. 742—3—3

Potrzebne zdolne praczki i wykończarki, zaraz. Zawadzka 39, m. 2. 707—3pc3

Pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia zaraz. Mikołajewska 67. 764-3-1csw

Potrzebny pomocnik do zakładu fryzyerskiego. Główna 56. 763-3-1

Potrzeba na pierwszy numer po towarzystwie rb. 3000 zaraz. Oferty pod A. K. w adm. „Rozwoju". 766 3—1

Potrzebna dziewczynka lat 15 do służby. Ulica Widzewska № 127 m. 15. 767—3—1

Rządca domu z dobremi rekomendacyami, poszukuje miejsca, na bardzo dogodnych warunkach. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" pod „Rządca". 642—d—6

Rower motorowy do sprzedania, system angielski, nowy, najświeższej konstrukcyi, oraz rower zwyczajny firmy Leutnera używany. Wiadomość Zgierska 43, m. 6. 685—6—4

S. S. Specyalna pracownia dziecinnych ubiorów przyjmuje do roboty: sukienki, ubranka i płaszczyki. Widzewska 111 m. 12, II gie piętro. 1793wcs-64

Szkoła kroju i szycia M. Zielińskiej, Spacerowa 31. Całe kursy i półkursy od 6 rb. Lekcye wieczorowe dla osób zajętych w dzień. 614—4cs—4

Szparagi brunszwigskie białe z plantacyi dwumorgowej są do sprzedania na sezon 1906 r. Karol Schlösser, Opatówek pod Kaliszem. 684—6.—4

Tanio do sprzedania: kredens, 12 krzeseł, stół, szafa bieliźniarka, toaleta i wiele innych rzeczy zaraz. Wiadomość Piotrkowska 111 w pralni chemicznej. 771·3·1

Wysyłam mężczyzn i kobiety z maszynami do prania, duże pranie liczy 1 rb. dziennie, sprzedaż maszyn za gotówkę. Zawadzka 39, m. 2, od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej. W niedziele i święta kantor zamknięty. 706—7—3

Zamężna kobieta w średnim wieku, polka, szuka zajęcia jako gospodyni domu. Łaskawe oferty pod K. Pabianice do Administracyi „Rozwoju". 694—5—5

Zaginał kwit od paszportu na imię Pawła Orzechowskiego, wydany z fabryki Poznańskiego. 770—3—1

Zaginął paszport na imię Stanisława Bobrzyka, wydany z gminy Łaziska powiatu brzezińskiego. 774—3—1

Zaraz do wynajęcia pokój dla jednego lub dwóch panów, z umeblowaniem lub bez, może być z całodziennem utrzymaniem, tamże wydaje się obiady. Dzielna nr. 40, m. 1. 772—6.—1

Znaleziono 7 kluczyków w Towarzystwie Muzycznem oraz 2 klucze pojedyńcze od zatrzasku, dnia 28/3 o godz 8 wiecz. Do odebrania w Administracyi „Rozwoju". 775—2—1

Zaginął kwit od paszportu na imię Anny Augustyniak, wydany z fabryki I. K. Poznańskiego. 769—3—1

Zaginął paszport na imię Józefa Piaseckiego, wydany z gminy Karnoszewice. 757—3—2

Znaleziono obrączkę, 2 pierścionki złote, srebrny zegarek i portmonetkę. Odebrać można, Orla 14, m. 15. do 8-ej rano i od 9-ej wieczorem. 761—2—2

Zaginął pies Ponter maści białej, łaty bronzowe. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na ul. Nawrot nr. 72, m. 5, za wynagrodzeniem. 741—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Stanisława Helika, wydany z fabryki Kesenberga. 735—3—3

1000 funtów masła solonego do sprzedania. Widzewska 70/14. 717 5—3

NAUCZYCIELKA

z patentem gimnazyalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Średnia nr. 25 m. 1. 1092-d.-49

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1905 r. i styczniu 1906 r. za frachtami: Kupiańsk tow. 5144 wełniane towary, J. Koniuchow; Symferopol 2483 obrzynki sukienne, Kaplan; Wiatka 2862 rękodzielnicze wyroby, M. Rozenholc; Baku tow. 3434 | 4098 bawełna. Ros. T-wo; Karłówka 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15 i 16 krochmal, Karłow. Ekonomia; Lublin 24541 instrumenty ślusarskie, E Plage i T. Laśkiewicz; Kiszyniów 23938 wełniane towary, Melame Bliczko; Odesa tow. 131474 futrzane obrzynki, S. Halicki; Odesa port 69765 papier listowy, M. Baranienko; Kremieniec 8348 drewniane tokarskie wyroby, M. Bernsztejn; Kijów m. 10372 rękodzielnicze wyroby, Jarowski; Warszawa m. 105542 wagi stołowe. Rejnfeld; Warszawa m. 101977, 101978 bronzowe wyroby, Lebensold; Warszawa m. 106947 skórzane wyroby, Krakowski; Warszawa m. 107560 fotografie, Kiule, Miksze i Tirk; Warszawa m. 107531 osie i resory żelazne, Librowicz; Warszawa m. 105423 wagi stołowe, Rajnfeld; Warszawa m. 109064 skóry łajkowe, Zylberwasser; Aleksandrów 51658 części maszyn parowych, H. Reicher i S-ka; Granica 12954 wyroby szklane, A. Hamburger; Białystok 6901 skóry, J. Litwin; Petersburg pas. S. P. W. 57527 książki drukowane, T-wo Proswieszczenie; Warszawa posp. 25785 skóry wyprawione, Grinhauz; Warszawa posp. 26053 książki, Plewko; Netzsehkau Göltzsehtalbrücke 2 | 3 ruszta żelazne, Gelbrich i Ulmann dla J. Majznera; Berlin 72 | 10069, 65 | 9032, 60 | 8738 i 73 | 10094 druki, M. Brasch i S-ka dla „Neue Lodzer Zeitung"; Berlin 70 | 9743 i 3 | 42 druki, Internationale Transport Gesellschaft dla „Neue Lodzer Zeitung"; Częstochowa 62760 przędza bawełniana, Częstochow. przędz. anonim. T-wo; Grodzisk 9550 ocet, S. Morozow, Krell i Ottman; Częstochowa 61582 szczotki, Potasiewicz i Handelsman; Zawiercie 21150 szkła do lamp, Akc. T-wo szklan. fabr; Warszawa W. 93862 druki, J. Herman i S-ka; Warszawa W. 92870 sukno żołnierskie, Z. Lewin; Warszawa W. 94316 skórzane obrzynki, Finkelsztejn; Warszawa W. 92785 bawełniane wyroby, L. Skórnik; Warszawa W. 93109 i 93110 skóry wyprawione, R. Gutman; Warszawa W. 95971, 95788 i 95490 przędza wełniana, E. Briggs i S-ka; Warszawa 95640 i 95725 makarony, D. Kośnierski; Warszawa W. 96221, 96209 i 96208 przędza bawełniana, Bystrzycki; Warszawa 95290 i 95289 skóry wyprawione, R. Gutman; Rewel 51049 kilki solone, W. Wunder; Lajsholm 1102 rękodzielnicze wyroby, M. Landsberg; Szłok 3379 papier do obwijania, T-wo Baltyckiego Cel. Zakł.; Białystok 74162, 74343, 74381 i 74442 tabaczne wyroby, Janowski; Dźwińsk 39654 sukno, A. Lewenson; Wilno 180629 wełniane wyroby, A. Lipszyc; Wilno 182701 skórzane obrzynki, Herc; Ryga tow. 108824 konserwy rybne, E. Bargisen; Witebsk 39869 rękodzielnicze wyroby, A. Draznin; Worożba 3700 wełniane towary, Gorbunow; Sudża 2950 rękodzielnicze wyroby, Kononienko dla Waksa; Moskwa tow. 131 cukiernicze wyroby T-wo Inem; Moskwa tow. M. Br. 74692 wata bawełniana, M. G. Mieszkow; Kuźnica S. p. W. 1284 wojłok, G. Najdus; Pernow 15070 korki, Br. Auster; Fellin 9583 wełniane towary, Rosental; Kowno 59815 zamki i żelazka do prasowania, Kowieńskie Akc. T-wo metal. zakł., Br. Szmydt; Warszawa S. p. W. 135267 kakao, W. Szenberg dla L. Gutsze; Petersburg tow. 155324 i 155321 czekolada, Szarl Bowe; Ryga tow. 93893 trykotowe wyroby, M. Zylpert; Warszawa posp. 24289 smar maszynowy, R. Tszakert i S-ka, dla L. Lewińskiego; Zwrotny towar: Nikopol 25821 towar wełniany, z frachtu z dnia 21|IX 1905 r. za № 121729 Naczelnik stacyi dla A. Ramke—M. Kaleckiego. **Na st Łódź-Karolew:** Odesa tow. 130970 korki, O. D. Aps i S-ka; Kielce 12482 wyroby bawełniane, Szejnfeld.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 420—3-2